

Birkenmajer, Aleksander

In memoriam Guidonis Vetteri

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 6/2, 362-363

1961

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



skego i przede mnie. Obaj należeliśmy do Sekcji Historii Nauk Ścisłych i na niej wygłosiliśmy referaty. Referat prof. Teskego dotyczył korespondencji M. Smoluchowskiego z (przebywającym wówczas w Pradze) A. Einsteinem, mój zaś referat sekcyjny naświetlił szereg organizacyjno-metodycznych spraw, związanych z przygotowywanymi przez Zakład Historii Nauki i Techniki PAN syntezami Historii Astronomii w Polsce i Historii Nauki Polskiej. Oprócz tego przemówiłem także i na plenum, przekazując zebrany pozdrowienia od polskich historyków nauki i techniki oraz przypominając konkretne przykłady licznych kontaktów naukowych, jakie na przestrzeni XV—XIX w. łączyły czeskich astronomów z astronomami polskimi.

Na tym mógłbym zakończyć sprawozdanie z przebiegu Konferencji liblickiej, gdyby mi wyłącznie chodziło o jej oficjalne (że tak powiem) obrady. Powszechnie jednak wiadomo, że nie tylko tego rodzaju obrady stanowią o celowości i o pożytku zjazdów naukowych, bo każdy taki zjazd stwarza również dogodną sposobność do rozmów kulturalowych, nierzadko wielce ciekawych i płodnych. Tak też było i w Liblicach, w moim przynajmniej przypadku. Z poznanych tam osób mile zwłaszcza wspominam dra Zdenka Horský'ego który pracuje nad czeskim przekładem dzieła Kopernika *De Revolutionibus* i nad innymi, obu nas interesującymi tematami z historii ówczesnej astronomii oraz inż. Jarosława Pudra, współautora artykułu *O stosunkach polsko-czeskich w dziedzinie geodezji*, niedawno ogłoszonego w naszym „Przeglądzie Geodezyjnym”².

Aleksander Birkenmajer

IN MEMORIAM GUIDONIS VETTERI

Dnia 20 października ub. roku zmarł w Pradze jeden z najstarszych historyków nauk ścisłych, dr Quido Vetter, emerytowany docent tamtejszej Politechniki i tytułarny profesor nadzwyczajny tamtejszego Uniwersytetu. Z wykształcenia matematyk, znaczną część Swego długiego życia (bo dożył pełnych 79-ciu lat) poświęcił pracom z dziejów matematyki i astronomii, w pierwszym rzędzie czeskich, których był wybitnym znawcą. Ale prócz tego zajmował się też historią nauk ścisłych w skali światowej, cofając się aż do zabytków matematyki przedgreckiej. Jego historyczne rozprawy, ogłaszane m. in. w czasopismach i językach zagranicznych, zapewniły mu wybór na członka-korespondenta, a potem na członka rzeczywistego Académie Internationale d'Histoire des Sciences, której przewodniczącym był przez trzy lata. Podczas Swej kadencji zorganizował w Pradze jeden z pierwszych Międzynarodowych Kongresów Historii Nauki. Aż do końca życia należał też do Komitetu Redakcyjnego „Archives Internationales d'Histoire des Sciences”.

Dzięki załétom Swego charakteru miał wielu bliskich przyjaciół tak w Swej ojczyźnie (której był gorącym patriotą), jak i poza jej granicami. Rekrutowali się oni nie tylko spośród historyków nauki, lecz również spośród matematyków, gdyż oprócz już wymienionych dziedzin żywo Go interesowała dydaktyka matematyki, jako że przez szereg lat był dyrektorem miejskiej Szkoły Realnej w Humpolcu. Nie brakło Mu przyjaciół i w Polsce, do której żywił szczególną sympatię; przyjaźnił się m. in. z prof. Samuelem Dicksteinem, z prof. Wacławem Sierpińskim i z moim ojcem, którego dwukrotnie odwiedził w Krakowie. Ta Jego przyjaźń przeszła niejako w spadku także i na mnie; spotykałem się z Nim bądź na międzynarodowych zjazdach (m. in. w Warszawie), bądź podczas moich pobytów w Pradze. Tam też widziałem Go po raz ostatni, na dwa zaledwie tygodnie przed nagłym Jego zgonem, o którym wiadomość tym bardziej mnie zaskoczyła, że przecież co dopiero ogląda-

² XXXII, 1960, s. 174—177.

łem Go w pełni władz umysłowych i w pełni tak dla Niego charakterystycznej żywości usposobienia, mimo podeszłego wieku i daleko posuniętej głuchoty.

Przeznaczone dla polskiego czytelnika wspomnienie o prof. Vetterze nie byłoby jednak pełne, gdybym choć w paru słowach nie przypomniał Jego wkładu do piśmiennictwa o Mikołaju Koperniku. Cenna i do dziś nie zastąpiona jest zwłaszcza Jego dwudziestostronicowa rozprawa pt. *Sur les destins du manuscrit pragois de Copernik* z r. 1931; w dwa lata później wyszedł krótszy jego artykuł pt. *Nicolas Copernic et la Bohême*. On też (o czym mało kto wie) był inicjatorem projektu, by praskie Obserwatorium Astronomiczne wydało światłodrukową podobiznę autografu dzieła *De Revolutionibus*; nie Jego zaś wina, że ów projekt wówczas (tj. w trzydziestych latach bieżącego stulecia) nie doszedł do skutku. Zahamowały go najpierw trudności finansowe, a w końcu udaremnił zabór Czech przez Hitlera.

Aleksander Birkenmajer

PRÓBY WPROWADZENIA HISTORII NAUKI DO PROGRAMÓW SZKOLNYCH WE FRANCJI

Dnia 30—31.I.1960 r. Stowarzyszenie Paul Langevina zorganizowało w Paryżu dwudniowe kolokwium na temat roli i wartości historii nauki w wychowaniu i kształceniu młodzieży szkolnej. To, stosunkowo niedawno powstałe stowarzyszenie skupia szereg historyków nauki różnych dyscyplin oraz nauczycieli. Patronują mu: **Louis de Broglie**, **Paul Montel**, **Henri Wallon**, a przewodniczy **René Lucas**. Celem Stowarzyszenia jest przyczynianie się do szerszego poznania i rozpowszechnienia prac naukowych, pedagogicznych, filozoficznych i społecznych P. Langevina.

Jako motto i słowo wprowadzające dwudniowych obrad przyjęto tekst przemówienia P. Langevina na jednej z konferencji w 1926 roku, w którym akcentował on rolę, jaką może i powinna odegrać historia nauki w nauczaniu szkolnym występując jednocześnie przeciw nauczaniu dogmatycznemu, abstrakcyjnemu, statycznemu, które czyni naukę „martwą, wyjałowioną i kosztowną”.

Louis de Broglie w swym odczycie inauguracyjnym stwierdził, że wprowadzenie historii nauki do szkół średnich jest ze wszech miar pożądane, ponieważ przyczyni się do ożywienia życia umysłowego i zainteresowań młodzieży, pobudzi do logicznego myślenia i będzie stanowiło pożyteczne dopełnienie w nauczaniu historii, psychologii i filozofii nauki. W dalszym ciągu swego wykładu de Broglie wskazał na szczególną doniosłość historii nauki w dziejach cywilizacji, cytując liczne przykłady oraz przeanalizował dzieje myśli ludzkiej w procesie rozwojowym wynalazków naukowych, kładąc nacisk na mechanizm postępu naukowego i prawa jej ewolucji.

Prof. Henri Wallon nadesłał na kolokwium referat, gorąco zachęcając do jak najbardziej szerokiego krzewienia historii nauki celem ogólnej „rehumanizacji” nauk (zwłaszcza przyrodniczych). Poddał on dyskusji dwa różne sposoby zapoznawania się z przyswajania nauki; pierwszy każde rozpatrywać naukę jako system o ścisłych powiązaniach, biorący początek z eksperymentu i poszukiwań racjonalnych, ząębający się, dążący do zdefiniowania możliwie najprostszego i zrozumiałego. Drugi sposób przeciwny, polega wg Wallona na przedstawieniu dowodu o zmienności wszelkiej koncepcji i technik naukowych, o jej ewolucji w dziejach. Autor każe wcześniej rozbudzać pewne zainteresowania naukoznawcze wśród młodzieży. Nauczyciel zaznajamiając uczniów z nowymi teoriami czy wynalazkami, po dokładnym omówieniu ich zastosowania praktycznego oraz wartości, jaką przedstawiają dla